

USA intensyfikuje plan wojny z Iranem

20 maja 2012

Amerykańskie plany wojenne dla osiągnięcia pełnej dominacji nad bogatym w ropę regionem Bliskiego Wschodu i Azji Środkowej przyspieszyły w tym tygodniu w związku z trzema znaczącymi i wzajemnie powiązanymi wydarzeniami.

Należy zapomnieć o postrzeganiu wydarzeń w różnych państwach jako osobnych incydentów. Syria, Iran i monarchie Zatoki Perskiej mają ścisły związek z prowadzonymi przez Stany Zjednoczone planami wojny na Bliskim Wschodzie, której celem jest rozszerzenie amerykańskiej potęgi politycznej, gospodarczej i militarnej nad tym ważnym regionem, a także poza nim. Obecne wydarzenia stanowią kontinuum wojen USA o podbój Iraku, Afganistanu, Libanu i Libii, jako część rozgrywanej przez Stany Zjednoczone agendy globalnej hegemonii.

Po pierwsze, w tym tygodniu okazało się, że rzekomy plan pokojowy Kofi Annana jest kompletnie martwy. Przez ostatnie cztery tygodnie obce mocarstwa kierowane przez Stany Zjednoczone robiły wszystko co w ich mocy, aby upewnić się, że ów rzekomy plan pokojowy załamał się: poprzez zachodnie rządy i media nieustannie miażdżące krytykujących syryjskiego prezydenta Baszar Assada za rzekome nie przestrzeganie zawieszenia broni, podczas gdy te same mocarstwa wytrwale wspierały grupy najemników, aby przeszły do frontalnego ataku terrorystycznego z udziałem bomb samochodów-pułapek i ataków bronią maszynową.

Amerykańscy oficjele nie ogłosili jeszcze zawieszenia broni zakończonym, ale działania w terenie świadczą o tym jasno. Są dowody, że dostawy bardziej potężnej broni docierają do tzw. rebeliantów syryjskich. Najemnicy, którzy próbują obalić rząd

Assada w dużej mierze składają się z zagranicznych dżihadystów pochodzących z Libii, Iraku i Arabii Saudyjskiej.

W tygodniach poprzedzających zawieszenie broni z 12 kwietnia, syryjskie siły rządowe zdobyły przewagę, wypierając grupy zbrojne z ich baz w mieście Homs. Zgodnie z regułami zawieszenia broni, które zostało ściśle i jednostronnie narzucone przez zachodnie rządy i media na wojska syryjskie, zbrojne grupy opozycyjne wykorzystały okres przerwy do reorganizacji i rozpoczęcia zwiększonego terrorku.

Dwie potężne bomby samochodowe w stolicy Damaszku w dniu 10 maja zabiły 55 i raniły ponad 400 osób. Wybuchy były tak potężne, że pozostawiły w jezdni dwa wielkie kratery. W tym tygodniu wspierani przez zagranicę najemnicy zamordowali 23 żołnierzy armii syryjskiej w mieście Rastan, niedaleko Homs. Gwałtowny wzrost liczby ofiar wśród ludności cywilnej i sił bezpieczeństwa odzwierciedla zwiększoną siłę ognia, która dociera teraz do rąk najemników.

Według „The Washington Post”, monarchie Zatoki Perskiej, głównie Arabia Saudyjska i Katar, finansują nowe transporty broni. Fundusze pochodzą z wojennego kufra 100 milionów dolarów, który został ustanowiony przez wspieranych przez USA autokratów arabskich podczas konferencji w Stambule na początku kwietnia. Oficjalnie administracja Obamy utrzymuje cyniczną fikcję, że dostarcza jedynie „nie-śmiertelnego ekwipunku” syryjskim grupom zbrojnym. Ale to właśnie USA przyznaje się obecnie do odgrywania kluczowej roli w nadzorowaniu dystrybucji i rozmieszczaniu nowej broni napływającej do Syrii.

„Kontakty USA ze zbrojnymi rebeliantami i wymiana informacji z państwami Zatoki Perskiej symbolizują zmianę w polityce administracji Obamy, w czasie kiedy słabnie nadzieja [sic] na polityczne rozwiązanie kryzysu syryjskiego. Wielu urzędników obecnie postrzega rosnącą konfrontację wojskową jako nieuniknioną”, donosi „The Washington Post” z 16 maja.

Zintensyfikowany atak na Syrię pod przewodnictwem USA nie ma na celu jedynie obalenia rządu Assada. Jest on integralną częścią długo realizowanego planu Waszyngtonu zdobycia dominacji imperialnej w całym regionie – planu realizowanego pod pretekstami „wojny z terrorem” i „obowiązku bronięcia”. Dlatego też dwa inne wydarzenia w tym tygodniu mają szersze znaczenie.

Twierdzenia rozpowszechniane w zachodnich mediach, że Iran wykorzystuje specjalne komory do testowania wybuchów jądrowych mają na celu ponownie przywołanie widma „zbójckiego” Iranu i kryminalizację rządu w Teheranie. Ostatnie oskarżenia Iranu o zbrojenia nuklearne napływają przed drugą turą negocjacji P5 +1 w przyszłym tygodniu, które zachodnie mocarstwa kierowane przez Stany Zjednoczone bezlitośnie wykorzystują do zastraszania Teheranu wokół jego uzasadnionego prawa do rozwoju cywilnej energetyki jądrowej.

Oczywiście „nuklearne ambicje” – tak często wypowiedane w pejoratywnym tonie przez zachodnie mocarstwa i ich służalcze media – mają niewiele wspólnego z prawdziwą agendą, którą jest próba zmiany reżimu w Teheranie na taki, który będzie posłuszny zachodnim imperialistycznym interesom.

Bezmyślne raportowanie o wydarzeniach w Syrii przez zachodnie media w minionym roku próbowało bezskutecznie przedstawiać je jako część heroicznego buntu arabskiej wiosny przez masy żądające demokratycznych praw w tym kraju. W rzeczywistości, zachodnie mocarstwa i ich arabsko/izraelsko/tureccy agenci rozpętali w Syrii kampanię przemocy z bezdusznym lekceważeniem praw człowieka i demokracji i w bezpośrednim celu osiągnięcia zmiany reżimu w Damaszku i ostatecznie także w sojusznicznym Teheranie.

Skryta wojna z Syrią, prowadzona przez Stany Zjednoczone, jest integralną częścią skrytej wojny z Iranem. Kiedy wojna z Syrią nabiera intensywności, o czym świadczy obecny napływ ciężkiej broni do tego kraju, jej konsekwencją będzie stopniowa agresja

wobec Iranu.

Zatrucie negocjacji P5 +1 sfabrykowanymi i bezpodstawnymi oskarżeniami Iranu o testowanie broni nuklearnej jest sygnałem rosnącej agresji.

Wreszcie trzecim wydarzeniem w tym tygodniu dotyczącym nieustannych amerykańskich ambicji wojennych w tym bogatym w ropę regionie było ogłoszenie planów dotyczących ściślejszej współpracy politycznej i wojskowej między wspieranymi przez USA monarchiami Zatoki Perskiej: Arabią Saudyjską, Bahrajnem, Kuwejtem, Katar, Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi i Omanem. Te autokratyczne reżimy sunnickie pod kuratelą Waszyngtonu stały się w ostatnich latach coraz bardziej wrogie wobec Iranu.

Prowokacyjnie, plany unii Zatoki Perskiej cytują sformułowania o „zagrożeniu z Iranu” bez podania choćby joty dowodów na poparcie takiego tendencyjnego zarzutu. Co istotne, kiedy Iran sprzeciwił się proponowanemu wrogiemu blokowi sunnickiemu, spotkał się z zapalczywym potępieniem przez swych sąsiadów z Zatoki Perskiej za „rażące naruszanie” ich suwerenności, co brzmiało jak wyreżyserowany kurs kolizyjny.

Pomysł na bliższą unię Zatoki Perskiej był wcześniej promowany przez sekretarz stanu USA Hillary Clinton, kiedy w marcu odwiedziła stolicę Arabii Saudyjskiej, Rijad, na swej drodze do Stambułu, gdzie podążyła w celu pozyskania funduszy na wspieranie syryjskich najemników. Na porządku dziennym jej spotkań z dyktatorami Zatoki Perskiej w Rijadzie było utworzenie wspólnego systemu rakietowego dla szejkanatów Zatoki Perskiej.

Razem wzięte: eskalacja wojny w Syrii, fabrykowanie pretekstów do wypowiedzenia wojny Iranowi i formowanie bloku wrogich Iranowi państw arabskich Zatoki Perskiej, stanowią aż nadto złowieszczy wzór zbiegów okoliczności. Jest to plan wojny.

Autor: Finian Cunningham

Tłumaczenie: davidoski

Źródło oryginalne: www.globalresearch.ca

Źródło polskie: [Bankowa Okupacja](#)